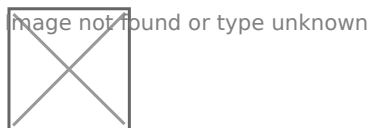


Obwód 3/Porąbka - Spining

Jezioro Międzybrodzkie (potocznie Porąbka) zostało utworzone jeszcze przed II Wojną światową. Powstało dzięki spiżtrzeniu wody na rzece Sole, przez wybudowanie zapory wodnej w Porąbce. Jezioro Międzybrodzkie, jest drugim w kolejności w kaskadzie jezior zaporowych, na rzece Sole (Pierwsze to Żywieckie, dalej wążnie Międzybrodzkie i ostatnie Czanieckie).

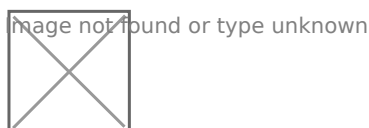
Jezioro nie jest zbyt głębokie. Przy samej zaporze ma maksymalnie kilkanaście metrów (w roku 2006 zmierzysz echosondą najgłębiej 14,5 m). Średnia głębokość, to około 6-7 metrów, by przy cofce i rozlewisku mieć około 2-4 metrów. Z planów batymetrycznych wynika, że przy zaporze powinno być głębiej, niestety woda naniosła około 5,5 m mułu. Kształt jeziora, to wąciwie duża i bardzo głęboka rzeka, dość prosta i otoczona górami. Jezioro ma 380 hektarów powierzchni przy średnim stanie wody.



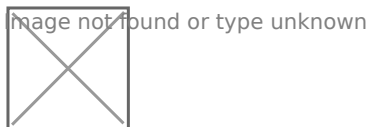
Poznałem to jezioro dość dobrze i mogę je z powodzeniem opisać oczyma spinningisty. Pierwszym dobrym łowiskiem jest miejsce bliskie zaporze. Przy dużym stanie wody patrząc z zapory w kierunku jeziora mamy możliwość łowienia tylko po prawej stronie. Miejsce to niewielka zatoczka, do której wpada potok zwany Małym Żarnówką. Od nazwy potoku nazywa się też sama zatoczka. W centrum zatoczki nie mamy możliwości łowienia, gdy należy pamiętać, że trzeba trzymać odległość nie mniejszą niż 50 m od budowli hydrotechnicznych :) Ale już w miejscu, gdzie zatoczka się kończy możemy łowić (charakterystyczne drzewo, które kiedyś pokazali mi strażnicy). Brzeg jest tam niezwykle ciekawy, choć dość szybko schodzi w dół. Znajduje się pod wodą wielka, kilkumetrowa skała, od której w lewą stronę, łukiem odbiega niewysoka rafa skalna. Kilkanaście metrów od skały, koło rafy stoi sporo drapieżników. Ta rafa to ich swoisty przyczółek na prawie równym dnie. Miejsce jest niezwykle ciekawe technicznie, ale znam sposoby, aby ograniczyć ilość traconych przynęt do minimum. Jeśli się kiedyś spotkamy, to chętnie o nich opowiem :) To dobre i rybne miejsce ciągnie się wzdłuż brzegu w kierunku zatoczki Żarnówka. Na odcinku około 150m można mieć bardzo dobre wyniki, jeśli chodzi o okonia, sandacza, szczupaka, sumę, bolenia i klenia. Miejsce to lubię też ogromne leszcze i wiem, że kilka sztuk powyżej 50cm złowiono tam na mikro gumki (przy mnie padła jedna sztuka 64cm).



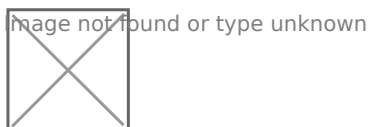
Miejsce po drugiej stronie jeziora bardzo blisko zapory nadaje się doskonale do łowienia, ale tylko jeśli poziom wody jest niski. Inaczej nie mamy szans chodzić brzegiem. Dno spada w głęb wody jeszcze stromiej. Mamy tam szansę spotkać okonie i szczupaki. Miejsce to ciągnie się na odcinku około 300 m, do tarasu nadwodnego jednego z ośrodków. Koło filarów tarasu złowiliśmy też kilka ładnych okoni.



Idąc dalej tą stroną jeziora (patrząc od zapory w stronę wody – lewą stronę brzegu) mijamy budynki, domki letniskowe i dochodzimy do całkiem dzikiego brzegu. Stromy, zielony, pełen konarów nie daje możliwości owienia, gdy poziom wody jest wysoki. Gdy jest mało wody i tak możemy owinąć tylko w niektórych miejscach i musimy bardzo uważać, gdyż to miejsce niezwykle niebezpieczne. Mamy szansę na każdą rybę. Dlaczego? Bo tam nikt nie owi, zbyt ciężkie warunki :) Takie miejsca lubię. Miejsce ciężnie się aż za wylot wody ze zbiornika elektrowni. Około 2 km niezwykle trudnego brzegu i na dobrej sprawie tylko 300 m brzegu gdzie można owinąć przy niskim stanie wody.

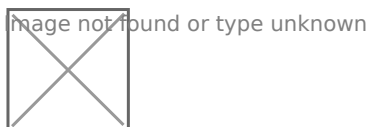


Wracamy jednak na brzeg zachodni. Kilkaset metrów w górę jeziora mieści się najgłębsza zatoczka Międzybrodzia – Żarnówka. Wpada tam potok o takiej samej nazwie. To również jedno z tych magicznych miejsc, z których prawie nigdy nie wracamy o kiju. Sandacz, szczupak i oko to jego główne ryby. Trafiła się raz trochę jeziorkowa mojemu koledze oraz kilka pstrągów. Możemy na obu stronach brzegu zatoczki, gdyż oba są bardzo ciekawe i zgoła odmienne. Idąc brzegiem północnym zatoczki mamy blisko koryto potoku, który do niej wpływa. Brzeg jest usłany wieloma skałami i gałkami i schodzi bardzo stromo do wody. Druga strona jest łagodniejsza, skały są mniejsze, jest więcej gliny i wypłyce. Mimo wszystko wolę ten brzeg i jak dobrze machnąć to dorzucić bęstka lub wahać się w koryto potoku. Tam zawsze brzoły mi piękne okonie. Wieczorem w zatoczkę wchodzi sandacz, nie trzeba czekać do nocy, już gdy się powoli ciemnia można liczyć na brania młotkowanego. Szczupaki stacjonują cały czas.

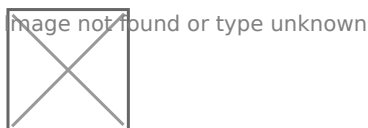


Idąc dalej zachodnim brzegiem dochodzimy prostym, szybko opadającym, kamienistym brzegiem do nowego nasypu skalnego, a dalej do Ośrodka Wypoczynkowego „Magra”. Skalny nasyp jest bardzo dobry na sandacza, niestety trzeba uważać na właściciela posesji, który nad tym nasypem ma domek letniskowy. Gdy dochodzimy brzegiem do miejscówki, nie ma prawa nas przegonić, niestety kilka razy woda była zbyt wysoka i jedyną szansą dojścia nad brzeg to przespacerowanie przez nieogrodzoną posesję (parking i chodnik). Pogonić nas typ (najczęściej balowa na balkonie i przy pijanych znajomych chciała pokazać jaki to ostry charakter). Dla spokoju nie wszczynaliśmy awantury i ze zwieszonymi głowami opuszczaliśmy brzeg idąc dalej. Przykro się robi, gdy przez takich ludzi wędkarze nie mogą dojść do wody.

Dalej docieramy do arcyciekawego miejsca :) Ośrodek Wypoczynkowy „Magra”. Możemy tutaj coś zjeść, wynająć domki, łódki, kajak, rowerek wodny itd. Właściciel jest niezwykle przyjazny wędkarzom i zazwyczaj otwiera bramkę i pozwala buszować z wędkami po pomostach i wybetonowanych tarasach tuż nad wodą. A jest po co: sandacz, szczupak i oko stacjonują tutaj gęsto :) Drażni tylko w porze letniej hałas.



Dalej brzeg tego jeziora jest bardzo równy i podobny niemal na ca?ej swojej d?ugo?ci. Ci?gnie si? skalna opaska, dochodzimy do g?ównego cypla na której s? umieszczone o?rodki, pole namiotowe, knajpki, taras spacerowy, liczne pomosty z ?ódkami itd. Jest to jedno z mniej lubianych przeze mnie miejsc, gdy? to centrum Mi?dzybrodzia Bialskiego i w czasie letniej pory a? grzmi od ha?asu i ruchu turystów. Mo?na oczywi?cie po?owi?, ale polecam por? wiosenn? lub jesienn?.



Dalej brzeg jest bardziej dziki. Zaczyna si? wyp?ycenie jeziora, koryto rzeki jest mocniej zaznaczone, wida? ju? cypel „liter? T” oraz wysp? na ?rodku rozlewiska. Brzeg nie na ca?ej d?ugo?ci nadaje si? do w?dkowania, gdy? wysoki poziom wody cz?sto to wyklucza. Nadal ca?y czas stromizna brzegu jest do?? du?a, tylko dno jest znacznie bli?ej powierzchni ni? w ni?szych partiach akwenu. Dochodzimy do miejsca, które zwie si? suchy potok. Jedno z bardziej ciekawych i znanych miejsc tego jeziora. Jest urozmaicone, gdy? na nied?ugim odcinku oko?o 200m brzeg zmienia si? znacznie. Rozpoczyna si? ?agodnym zej?ciem w wod? z gliniasto-?wirowym pod?o?em, dalej mamy powalony buk gdzie pod ga??ziami zazwyczaj jaki? drapie?nik czyha na swoje ofiary. Dalej znajduje si? du?a ska?a zatopiona niedaleko od brzegu. Kolej na pionowe ska?y wchodz?ce w wod?, by za chwil? przechodzi? w do?? stromy brzeg usypany z niewielkich kamieni. Tutaj praktycznie wszystko jest mo?liwe i warto odwiedza? to miejsce. Lubi? je tak?e sp?awikowcy i grunciarze z racji ?atwego dojazdu do wody oraz przystanku autobusowego oko?o 20m od tafli jeziora.



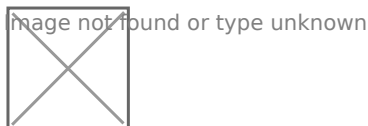
Kolejne miejsce jest bardzo obszerne, gdy? jest to wyspa utworzona po lewej stronie koryta rzeki i ci?gnie si? od mostu w dół jeziora. Tutaj ?owimy g?ównie szczupaki, warto by? ubranym w spodniobuty, albo chocia? w wodery. Czasem poziom wody jest tak wysoki, ?e wyspa jest porzegradzana ciekami wodnymi.



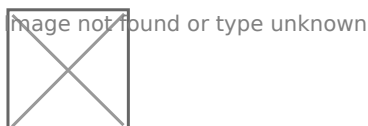
B?d? porusza? si? teraz po drugiej stronie brzegu, nie wydostan? si? jednak na po?udniow? cz??? za most na Mi?dzybrodzie ?ywieckie i gór? ?ar. Cofk? jeziora i kana?em w Czernichowie zajmiemy si? pó?niej. Przejd?my zatem do cypla „liter? T” i dwóch zatoczek, które si? obok cypla tworz?. Nie s? g??bokie, brzegi maja wzmocnione ska?ami, jednak dno pokrywa praktycznie ca?kowicie glina i niewielka warstwa mu?u nadziana licznymi okr?glakami. Tutaj spinningista b?dzie szuka? szczupaka i okonia. Trzeba uwa?a? jednak na ma??e, gdy? w?a?nie w tej cz???ci jeziora jest ich najwi?cej. Kiedy? spinningowa?em w jednym miejscu prawie pó? godziny i by?em ?wiadkiem tego jak ma??a w?duje po dnie jeziora zostawiajc dziwne ?lady. To by?o co?! Bardzo lubi? to miejsce, gdy? nawet podczas mocnego wiatru jest si? gdzie ukry?. Letni? por? jednak ro?linno?? podwodna, której w ca?ym jeziorze nie jest du?o, daje si? we znaki. Praktycznie podczas ka?dego ?ci?gania przyn?ty trzeba czy?ci? kotwiczki. Gdy ko?czy si? pó?nocna zatoczka, pod wod? zalana jest kamienista g?ówka o d?ugo?ci oko?o 100 m, która wchodzi w jezioro. Podczas niskiego stanu wody to doskona?e miejsce na ka?d? ryb?. ?owi?em tam szczupaki, sandacze i mas? okoni. G?ówka

kończy się betonem, który zbudowano na ujęciu 2 rur wchodzących pod wodę do jeziora. Co pomyśleć tymi rurami? Nie mam pojęcia, ale ryby tam ciężko, bo ktoś ich ujęcia powiem zawsze dużo.

Po prawej stronie główki tworzy się zatoczka. Idąc dalej brzegiem trafiamy na stary pomost i kilka metalowych filarów. To miejsce zapamiętam jako wymienione na jazie. Jest głębok, ale jazi się tam na powiem i nie tylko ja. Przyłowiec był okonie, których na Międzybrodziu jest wszędzie pełno. Dalej są już budowle elektrowni i ujęcie wody ze zbiornika. Ar. Samo ujęcie jest niezwykle ciekawe. Gdy mamy śród, i akurat woda jest spuszczana z górnego zbiornika, to niemal mamy pewne, że powiem. Ryby lubi tam przebywać i wybiera poruszone prądem wody cząstki oraz oguszone ryby. Podczas upustów, w jeziorze powstaje pewnego rodzaju rzeka. Mimo, że niewidoczna, przesuwają się po dużej powierzchni. Ma ktoś o tym wie, ale brania ryb są bardzo mocno powiększone woda nie z tym prądem wodnym. Ciężko on zygzakami odbijać się od brzegów, ale to już? Ciężko chroniona tajemnica wódka. Aby poznać te miejsca i to zależy? bzdziecie musieli sami kilka lat spędzić nad tym jeziorem.



Pozostaje ostatnie miejsce. Mówię na nie „cofka jeziora”, ale myśli kompleksowo, czyli o pomyśleć cofce wraz z do? d?ugim i głębokim kanałem, który nazywa się kanałem w Czernichowie. Kanał ten to nic innego jak doprowadzenie wody do jez. Międzybrodzkiego prosto z jez. Żywieckiego. Kanał i cofka to niezwykle sympatyczne i łatwo dostępne miejsca dla spinningistów. Powiem tam wszystkie gatunki i każda metoda jest dobra. Z racji łatwej dostępności z drogi oraz w miarę równych brzegów możemy spodziewać się wielu wódkarzy. W początkowych miesiącach roku głównie spławikowców i grunciarzy, ale już od maja prawdziwe legiony spinningistów biczących wodę. Radzę się nie przejmować, tylko szukać miejsc słabiej dostępnych z drogi (z pozoru), ale łatwych, gdy się podejdziesz bliżej. Czasem znajdziemy prawdziwe spinningowe przyczółki po stronie zachodniej. Po wschodniej cz? kanału jest wybetonowana, ale znajdziemy również kilka niezwykłych miejsc. Sama cofka została 2 lata temu zrównana, usypano i zrównano brzeg, posiano trawę i jest tam teraz ładna plaża dla turystów. Kiedyś były tam doły, rowy, góry podwodne i masa szuwarów. Jeśli jednak ubierzemy się w spodniobuty mamy nadal szansę przy niedużym stanie wody dotrzeć do nielicznych już takich miejsc. Okonie i szczupaki odsłonię nam wtedy swoje tajemnice.



To tyle na temat jeziora Międzybrodzkiego oczyma spinningisty. Postaram się niebawem sporządzić podobny tekst opisujący ten sam akwen, ale patrzcie oczyma wódkarza spławikowego lub gruntowego.



Pozdrawiam wszystkich i wybaczenie jeśli nie zawarłem tutaj wszystkich informacji, ale cały czas uczę się tej wody i pewnie będę się uczył jeszcze kilkanaście lat.

tekst i foto: Kacper 'Katanka' Potocki

<http://www.Katanka.vel.pl>

2023-06-17 15:50:27